

Nowiny Codzienne

Pismo poświęcone sprawom ludu polskiego w Niemczech

Abonament: „Nowiny Codzienne” wychodzą sześć razy tygodniowo z wyjątkiem dni poświęconych. Przedpłata na pocztę u agentów wynosi miesięcznie 1,50 marek. Zamówienia skutecznie się każdorazowo u listonosza najpóźniej do 25-tego każdego miesiąca. Na pocztę i w ekspedycję i zamawiać można każdego czasu. — Rękopisów nadesłanych do redakcji nie zwraca się.

Ogłoszenia: Jednolamowy wiersz milimetryowy na czwartej stronie szerokości 35 milimetrów kosztuje 5 fen. Za ogłoszenia pod „Nadesłane” na trzeciej stronie za milimetry jednolamowy wiersz 68 milimetrów szerokości 10 fen. Ogłoszenia pozamiejscowe i rodzinne 100% więcej. Ogłoszenia i wszelką korespondencję należy nadsyłać pod adresem „Nowiny Codzienne” Oppeln, Postschliessfach 44.

Redaktor odpow. Józef Golec z Wójtowejwsi. — Redakcja i ekspedycja znajdują się przy ulicy Augustyna (Augustinstrasse) nr. 4 w posiadłości „Rolnika”
Druk i nakład „Nowin” Towarzystwa z ograniczoną poręką w Opolu — Telefon nr. 262 — Skrzynka pocztowa 44 — Konto czeku pocztowego Wrocław 69 595.

Numer 260

Opole, sobota 12 listopada 1927

Rocznik 17

Koniec kadencji Sejmu polskiego

Parokrotnie już na tem miejscu omawialiśmy kwestję stałego zatargu między sejmem i rządem w Polsce, który to zatarg datuje się od przelomowych dni majowych zeszłego roku.

Przed niedawnym czasem zaszedł w Polsce wypadek, który ostatecznie proces ten zakończył. W dniu 3 listopada zebrał się sejm polski na swą sesję zwykłą, na którą to sesję, zgodnie z konstytucją, rząd polski przedłożył sejmowi preliminarz budżetowy. Atoli Sejm nie powziął w tej sprawie żadnych uchwał, gdyż przed porządkiem dziennym zabrakł głosu wiceprezesa Rady ministrów prof. Bartel, odczytując zarządzenie prezydenta Rzeczypospolitej odraczające sesję Sejmu do dnia 28 listopada 1927. Ponieważ zaś właśnie w dniu tym kończy się wogóle kadencja sejmowa, sąd zarządzenie prezydenta Polski równa się zakończeniu roli obu izb parlamentarnych.

W ten sposób po blisko półtorarocznym okresie rządów Marszałka Piłsudskiego zakończył swój żywot parlament polski, wybrany przed 5 laty.

Opierając się na prasie polskiej zbliżono do Kół rządowych przyspieszenie i wniknięcia obu izb spowodowano było natrojem jaki uwidocznił się w obu izbach przed rozpoczęciem pierwszego posiedzenia. Jak się okazuje Sejm postanowił wyszukać zwyczajną sesję budżetową. Hasła te, zawierające szereg obietnic rzuconych masom, miały być równocześnie zwrócone przeciwko całej polityce obecnego rządu. Wynikać to miało z przebiegu obrad konwentu seniorów i z uchwał dotyczących najbliższych prac sejmu, wśród których brakowało postanowienie o dyskusji nad złożonym preliminarzem, co miało być zasadniczym tematem obrad ostatniej sesji.

Rząd Marszałka Piłsudskiego orientując się w tych nastrojach postanowił nie dopuścić do nowej demonstracji antyrządowej sejmu i opierając się na art. 25 konstytucji odłożył sesję do terminu, w którym wogóle miała się kończyć.

Prasa opozycyjna przyjęła to zarządzenie solidarnym atakiem na rząd, zarzucając mu łamanie zasad konstytucyjnych i wyraźne tendencje dyktatorskie.

Opierając się na poprzednich zatargach Sejmu polskiego z rządem można przypuszczać, iż i ten ostatni już konflikt nie wywoła jakiegos głębszego wrazenia w życiu wewnętrznym państwa i że opinia stosunkowo szybko przejdzie nad nim do porządku dziennego. Ten stosunek społeczeństwa polskiego tłumaczy się tem, iż od dłuższego już czasu przyzwyczaiło się ono patrzeć na ostatni parlament jako na ten czynnik w życiu państwa polskiego, który wszystko jedno jak skończył swą rolę.

Zaczyna się obecnie nowy okres w życiu wewnętrznym Polski, okres, w którym społeczeństwo weźmie udział w akcji wyborczej do nowego Sejmu. Pod jakimi hasłami akcja ta odbywać się będzie, jak będą wyglądały przypuszczalne przesunięcia wśród stronnictw polskich, które niewątpliwie zaszły od maja roku zeszłego — oto kwestie do których powrócimy krótko w osobnym artykule.

Powódź w Niemczech południowych i zachodnich Ren i jego rzeki wystąpiły z brzegów

Bazylea, 10. 11. Według wiadomości, nadeszłych z księstwa Lichtenstein, stała się tam sytuacja bardzo poważna. W pobliżu Schaan została tama Renu przetrwana na przestrzeni 50 metrów. Woda rozlała się po tych samych terenach, które nawiedzone zostały powodzią w wrześniu br. Praca około naprawy szkód spowodowanych ostatnią powodzią, zostały obrócone w niwecz.

Dziewiąta rocznica odzyskania niepodległości Polski

Warszawa, 10. 11. W dniu dzisiejszym cała Polska obchodzi dziewiątą rocznicę odzyskania niepodległości. Dnia 11 listopada 1918 r. naród polski wyparł z Warszawy okupantów i przystąpił do tworzenia samorządu, dając tem samem podwaliny do niepodległego Państwa Polskiego. I odtąd rokrocznie w dniu 11 listopada naród polski uprzytomnia sobie tę chwalebny wzrost. Dzień 11 listopada przostanie na zawsze dniem radości i święta Polaków.

Węgry składają cześć prochom bohaterów polskich

Budapeszt, 10. 11. (PAT.) Z okazji uroczystości na cześć Kossutha węgierski premier hr. Bethlen wygłosił przemówienie w parlamencie węgierskim, w którym m. in. wspominał o roli Polski w roku 1848. Razem z nami obchodzi tę uroczystość naród polski, który również przez długi czas był pozbawiony wolności.

Norymbergia, 10. 11. Deszcze ostatnich dni spowodowały wzrost wody w rzece Pegnitz. Z godziny na godzinę daje się zauważyć wzrost wody, który daje powód do poważnych obaw. Łąki, położone niżej, zalane są wodą. Na falach rzeki zauważyć można różne sprzęty.

Również z innych okolic Niemiec donoszą o poważnej sytuacji, jaka się zrodziła z powodu wzrostu wód.

Warszawa, 10. 11. (PAT.) Zapowiedziana na jutro uroczystość 9-tej rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości i powrotu przez pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego z twierdzy magdeburskiej rozpoczęła się w dniu dzisiejszym capstrzykiem orkiestr z różnych oddziałów wojskowych i policyjnych.

ści, a synowie narodu polskiego walczyli na ziemi węgierskiej o wolność i przelali swą krew w 1848 r. Nazwiska tych bohaterów polskich są wspomniane na Węgrzech z wielką czcią. Ustęp ten mowy premiera przyjęto burliwymi oklaskami. Posłowie węgierscy wznosili okrzyki „Eljen” (niech żyje).

Trzęsienie ziemi

Medjolan, 9. 11. Z prowincji Parma i Piacenza donoszą o kilkakrotnym trzęsieniu ziemi. W niektórych miejscowościach domy zostały uszkodzone. Ludność w panice przepędziła całą noc pod

golem niebem, pomimo ulewnego deszczu. Również z Syrakuz donoszą o trzęsieniu ziemi, które jednak nie wyrządziło żadnych szkód.

Niebezpieczeństwo faszystowskie w Austrii

Wiedeń. (Ceps.) Przed kilku dniami szereg pism niemieckich przyniósł alarmujące wiadomości o nastąpić mającym rzekomo w niedalekiej przyszłości przewrocie faszystowskim w Austrii. Być może, że informacje prasy niemieckiej były przesadzone, faktem jednak jest, że kryzys austriacki zaostrza się z dnia na dzień, na skutek czego sytuacja jest już dzisiaj tego rodzaju, że wybuch wojny domowej w Austrii nie jest wykluczony. Tego samego dnia, kiedy prasa, zbliziona do rządu wiedeńskiego, w stanowczy sposób i z pewnem nawet rozgoryczeniem de nientowała wiadomości pism niemieckich o rzekome niebezpieczeństwie faszystowskim w Austrii, odbył się w Gracu zjazd 500 „wodzów” Heimwehru i Heimatschutzu, na którym jednogłośnie zapadła decyzja w kierunku zjednoczenia obu bojówek pod komendą wicemarszałka tyrolskiego i radcy związkowego dra Steidle. Na jeździe tym zagrożono też marszem na Wiedeń i wyrwaniem stolicy z rąk socjaldemokratów.

Połączenie Heimwehru z Heimatschutzem zasługuje na szczególną uwagę, gdyż

przyczynia się ona w wysokim stopniu do wzmocnienia wpływów legitymistów w bojowych organizacjach mieszczczańskich. Do zjednoczenia doszło z inicjatywy „związku przemysłowców”, który od dnia 1 października zbiera od swych członków specjalne składki, wynoszące miesięcznie 2 %₀₀ od wypłaconych pensji, przeznaczając je na specjalny fundusz uzbrojeniowy” dla Heimwehru. Akcja ta wywołała oczywiście przeciwną w obozie socjalistycznym, gdzie przystąpiono również do tworzenia funduszu na cele uzbrojenia republikańskiego Schutzbandu. Jest rzeczą godną uwagi, że Austria, która wiecznie uskarża się na brak środków materialnych ma dość pieniędzy za tak kosztowne przygotowywanie się do wojny domowej.

Alarm dziennika nacjonalistycznego

Berlin. Nacjonalistyczny „Der Tag” uderza na alarm z powodu niebezpieczeństwa, zagrażającego rzekomo Gdańskowi ze strony Polski. Dziennik zwraca uwagę, że pewne kola gospodarcze Gdańska na skutek uzyskania przez Polskę pożyczki stabilizacyjnej wypowiadają się za

jak najciślejszym zbliżeniem gospodarczym oraz za porozumieniem politycznym z Polską. „Der Tag” przyznaje następnie, że Gdańsk nie może utrzymać swej niezależności gospodarczej jeżeli Polska zastosuje politykę gospodarczego pokoju. Polska może zmusić Gdańsk do bezwzględного posłuszeństwa. Sytuacja wolnego miasta obecnie jest rozpaczliva, podczas kiedy dawniej Polska zmuszona była do korzystania z portu gdańskiego i ten moment stanowił niejako gwarancję wolnego miasta. Obecnie zmieniła się sytuacja, gdyż Polska wyemancypowała się od tej zależności. Jasnym jest, że z chwilą powstania polskiego portu wywozowego w Gdyni wolne miasto Gdańsk wraz ze swym portem straci zupełnie znaczenie. Musi to za sobą pociągnąć z czasem połączenie Gdańska z Polską. Taki zbieg wydarzeń, uzależnionych ściśle od rozwoju gospodarczego, nie mógł zmienić zapewnienia ze strony polityków porozumienia. Wszelkie protesty rządu niemieckiego pozostaną również bezskutku, o ile Gdańsk sam, znależnie się u brzegu przepaści zażądania od Ligi Narodów przyłączenia do Polski.

Niemcy o pożyczce polskiej

Berlin, 10. 11. „Berliner Tageblatt” omawia dziś w dłuższym artykule walory pożyczki amerykańskiej dla Polski.

Pożyczka ta, która w tej chwili jeszcze nie dostarczyła Polsce kapitału inwestycyjnego, nie mnia daje przedsiębiorstwom prywatnym swobodę ruchów przez stabilizację waluty i pozabawienie tem samem rządu największej troski o niepewność złotego.

Autor stwierdza dalej stałą konsolidację życia gospodarczego w Polsce, na dowód czego przytacza cyfry wzmagającego się eksportu towarów polskich. Dziś Polska staje się w rokowaniach z Niemcami równorzędnym partnerem, a konsolidacja gospodarcza Polski może być tylko w Niemczech życzliwie powitana.

W przyszłości bowiem po zawarciu traktatu handlowego, Niemcy mogą nawet odegrać rolę pośrednika między przeciętnym kapitałem zachodem a łaknącą kapitalów inwestycyjnych Polską.

Aresztowanie przemytników fałszywych obligacji

Wiedeń, 10. 11. (PAT.) „Wiener Allgemeine Zeitung” donosi, że dziś został aresztowany w Wiedniu agent giełdowy Brodheim pod zarzutem, że w porozumieniu z Blumensteinem przemycał fałszywe obligacje węgierskie z Wiednia zagranicę. W sprawie tę wmieszany jest pewien znany bank wiedeński, który swego czasu skupował od mniejszych banków wiedeńskich papiery węgierskie dla celów spekulacyjnych. Brodheim utrzymywał już od lat intrantry handel papierami polskimi i węgierskimi i dopiero teraz wychodzi na jaw, że węgierskie monety złote przemycał do Paryża, gdzie były fałszowane. W Wiedniu krąży pogłoski, że w pewnych wielkich wiedeńskich bankach położono areszt na konto Blumensteina w wysokości 8 milionów franków szwajcarskich. Austriackie ministerstwo skarbu wdrożyło przeciwko Blumensteinowi dochodzenia karne.

Stolica Apostolska a rząd włoski

Oświadczenia watykańskiego dziennika „Osservatore Romano” o temat kwestii rzymskiej przypominały całemu światu a w pierwszym rzędzie rządowi włoskiemu, że Stolica Apostolska nie zrzeknie się przy sługujących jej praw suwerennej władzy państwowej. Suwerenność niezbędna jest Stolicy św. w wykonywaniu urzędu najwyższego Pasterza narodów chrześcijańskich.

Papież w sprawowaniu swego posłannictwa wszechświatowego musi być całkowicie niezależnym Ojciec św. musi być sam panującym.

Należy stwierdzić, że przedstawiciele obecnego rządu włoskiego poczynają zdawać sobie sprawę, że kwestia rzymska domaga się corychlej należytego uregulowania zgodnego z zasadami sprawiedliwości i słusznosci. Rozwiązania kwestii rzymskiej domaga się nie tylko władza, ale i w całym świecie wpływ Stolicy Apostolskiej. Również domaga się tego i interes państwa włoskiego, które po przywróceniu papieżowi należnych mu praw pozyska wielkie uznanie u narodów katolickich i wewnątrz kraju zdobędzie zaufanie wszystkich elementów katolickich. Doskonale zdaje sobie rzecz z tego rząd Mussoliniego a w ostatnich latach w nastroskach rządu włoskiego względem Stolicy św. zaszyły szczęśliwe zmiany, które mogą przyspieszyć rozwiązanie tej kwestii zgodnie z wymaganiami prawa.

Zmiana stosunków między państwem włoskiem a Stolicą Apostolską już spowodowała w pewnej mierze udział katolików w rządach państwa włoskiego od czasu wojny europejskiej, która w styczniu roku 1916 przedstawiła rządowi włoskiemu umowy gwarantujące Stolicy św. w sprawie naruszenia ustawy gwarancyjnej. Władze włoskie natychmiast odpowiedziały na tę interpelację i zastosowały się ściśle do wymagań czynników kościelnych. Ta sama „Unio sakra” wprowadziła podczas wojny do ministerstwa kilku osobistości katolickie których sama obecność wśród członków rządu, pogłębiła wpływ katolicyzmu na sferę świeckie.

wszedł do parlamentu. Odtąd też bez współdziałania katolików nie można już było stworzyć większości parlamentarnej we Włoszech. Koronacja Ojca św., Piusa XI, Kongresy Eucharystyczne, w

Pierwsze posiedzenie Komisarycznej Rady w Katowicach

Katowice, 10. 11. (PAT.) Dziś odbyło się pierwsze posiedzenie Komisarycznej Rady Miejskiej. Wzięli w niem udział, polscy członkowie rady. Posiedzenie zajął przewodniczący dr. Dąbrowski, który odczytał dekret p. wojewody o powołaniu Rady Komisarycznej. Następnie zabrał głos prezydent miasta dr. Górnik, który wprowadził w urzędowanie mianowanych członków Rady.

Przewodniczący Rady dr. Dąbrowski przemówił wyrażając życzenia pomyślnej pracy dla dobra miasta, opartej na pod-

stawiając czysto rzeczowych. Dr. Dąbrowski podkreślił konieczność wyeliminowania z prac Rady Miejskiej polityki i walk narodowościowych. Wyraził też nadzieję, iż uzasadnione żywotne kulturalne żądania mniejszości niemieckiej będą przez frakcje polskie rozpatrywane obiektywnie i lojalnie. Rada Miejska będzie też miała za zadanie stać na straży interesów wszystkich stanów i wyrównywać sprawiedliwie zachodzące między nimi różnice.

Napad białogwardzistów rosyjskich na konsulata rosyjski

London, 8. 11. (PAT.) Agencja Reutersa dowiaduje się z Szanghaju, że grupa około 300 uzbrojonych białogwardzistów rosyjskich z opaskami żałobnymi na rękawach i trójkolorowymi kokardami cesarstwa rosyjskiego napadła niespodziewanie na gmach konsulatu sowieckiego i

wdarła się do środka gmachu, gdzie wywiązała się walka na broń palną. — Podczas walki conajmniej jedna piąta część personelu konsulatu została wymordowana. Po nadejściu oddziału policyjnego nastąpiły wycofali się z gmachu, który otoczyła policja.

Dar japoński dla papieża

Rzym, 10. 11. Jak donoszą dzienniki liczne osobistości katolickiego świata w Japonii postanowiły ofiarować papieżowi jako wyraz wdzięczności za wyświęce-

nie pierwszego japońskiego biskupa — cenny upominek, przedstawiający sceny z historii Japonii.

Rzymie 1922 r. i w Bolonii w r. b., oraz uroczystości franciszkańskie w Assyżu dały sposobność władzom włoskim zaznaczenia wobec przedstawicieli katolicyzmu chęci naprawy stosunku do Kościoła i zbliżenia do Stolicy św.

Również można było zauważyć zbliżenie z okazji podjęcia stosunków dyplomatycznych między Stolicą Apostolską i Francją. Wówczas cała prasa włoska rozpatrywała warunki, które umożliwiłyby wznowienie takich samych stosunków między rządem włoskim a Stolicą św. Szukało rozwiązania kwestii rzymskiej tak ze stanowiska terytorjalnego, jak międzynarodowego.

Ze strony papieża stałe stwierdzanie suwerenności (niezależności) służyło w pa-

do szkół i sal sądowych. W szkołach państwowych zaprowadzono naukę religii. Konfikcje się wydawnictwa zwalczające moralność chrześcijańską. Faszyści zrywają łączność z masonerią. Zwalnia się duchowieństwo z obowiązku służby wojskowej. Wprowadza się święta religijne. Wreszcie w lutym 1925 r. rząd włoski rozpoczął czynić wstępne przygotowania do uregulowania całokształtu stosunku państwa do Kościoła we Włoszech.

Wszystkie powyższe fakty, wyraźnie świadczą, że rząd włoski dąży obecnie do ujednolicenia stosunków państwo-Kościół, a pośrednio przygotowuje grunt do rozwiązania kwestii rzymskiej.

Nie można narazie z powyższych spostrzeżeń wyciągnąć żadnych wniosków co do czasu i sposobu przystąpienia tej sprawy do realizacji. Jest to jednak oczekanie sprawiedliwego swego uregulowania. Zmieniła się jednak na lepsze moralne i nastroje w stosunkach wzajemnych między władzami świeckimi i kościelnymi we Włoszech.

W tym celu rząd włoski do Kościoła i Stolicy św. Rocznicę zwycięstwa święconie uroczystem nabożeństwem, w którym oficjalnie uczestniczył król i rząd. Obraz ukrzyżowanego Chrystusa wrócił

przy boku Mistrza i jego brata Utryka, który jest człowiekiem ryckim, nie się z tego bratankowi waszemu stać nie mogło, który przecie miał pewnikiem i listy od księcia Janusza. Chyba, że tam jakiego rycerza pozwał i polegił, bo w Malborku siła zawsze najsławniejszych rycerzy ze wszystkich stron świata przebywa.

— Ej! nie bardzo już się tam tego boje — rzekł stary rycerz. — Był go do podziemia nie zamknęli, byle zdradą nie ubili i byle jakiego żelaziu miał w garści — to nie bardzo się boje. Raz tylko znalazł się od niego teższy, którego on w szrankach rozciągnął, a to właśnie książe mazowiecki, Henryk, ten co tu był tu biskupem i co się w gładkiej Ryngalle rozmołwał. Ale Zbyszko zgola był wówczas pacholeciem. Przytem jednego byłby on tylko, jako amen w pacierzu pozwał, tego, któremu i ja ślubowałem, a któren tu jest.

To rzekłszy, pokazał oczyma na Lichtensteina, który z wojewodą płockim rozmawiał.

Lecz księżna zmarszczyła brwi i rzekła surowym, oschłym głosem, którym zawsze mówiła, gdy gniew poczynął ją chwycić:

— Ślubowaliście mi, czy nie ślubowali, a to pamiętajcie, że on u nas w gościnie; kto naszym gościem chce być, powinien obyczajności przestrzegać.

— Wiem, miłościwa pani — odrzekł Maćko. — Toćżem już okrcił pas i do niegomo szedł, alem się pohamował, pomyślnie, że może posłuje.

— Bo i posłuje. A czełek jest między swymi znaczny, na którego radach sam mistrz siła polega i nie byle czego mu odmówi. Bóg to może zdarzył, że go w Malborku podczas bytności waszego bratanka nie było, ile że Lichtensteina, choć z zacnego rodu idzie, powiadają zawziętym i mściwym. Poznał-że was?

— Nie bardzo mógł poznać, bo nie ma-

KRONIKA TELEGRAFICZNA

NIEMCY

HINDENBURGSPENDE PRZYNIOSŁA 7 MILJONÓW MK.

Berlin, 10. 11. (PAT.) Według „Tägliche Rundschau” zbiórka z okazji urodzin prezydenta Hindenburga dała 7 milionów marek.

POLSKA

PRZEKAZANIE POŻYCZKI AMERYKAŃSKIEJ RZĄDOWI POLSKIEMU.

Warszawa, 10. 11. Do Warszawy nadeszła w dniu wczorajszym wiadomość z Nowego Jorku, że sprzedaż obligacji pożyczki polskiej została zakończona.

Bankom amerykańskim doręczono obligacje tymczasowe. Obligacje te zostaną wymienione na stałe, które drukowane będą w Ameryce. Suma pożyczkowa została wczoraj przekazana rządowi polskiemu. Zawiadomienie telegraficzne o przekazaniu kwoty nastąpiło o godz. 5 popołudniu, wedle czasu amerykańskiego.

— Od dnia dzisiejszego więc rząd polski dysponować może kwotą przeszło 60 milion dol.

Z CAŁEGO ŚWIATA

TRIUMF JEŹDŹCÓW POLSKICH W AMERYCE.

Nowy Jork, 9. 11. (PAT.) W międzynarodowych konkursach hippicznych w biegu remund service coup polscy jeźdźcy odnieśli wielki triumf. Pułkownik Rumel zdobył pierwszą nagrodę, druga porucznik Antoniewicz, czwarta porucznik Tarnowski. Trzecią nagrodę uzyskał Francuz porucznik Bridle. Prasa niema słów dla wielkiej sztuki polskich jeźdźców.

EKSPRES ZAWIESZONY NAD PRZEPASCIĄ.

Parryż, 8. 11. Z Madrytu donoszą, że między Escorial a Avile wykołowało się kilka wagonów pociągu ekspresowego, przy czym wagon ekspresowy zajął gwałtownie i przewrócił się, a jego zawieszony kilkusietmetrowy, przytrzymany przez szynę. Rannych jest 20 osób, a w tem 2 śmiertelnie. Wśród łżej rannych jest i tłumac rugwajskiego poselstwa.

HENRYK SIENKIEWICZ.

Krzyżacy

(Ciąg dalszy.)

Maćko zaś, który przedtem już postanowił uzyskać jakimkolwiek sposobem opiekę i protekcję wpływowej księżny, wzdając z jakim słucha zajęciem, chętnie prawił jej o nieszczesnych losach Zbyszka i Danuski i prawie do lez ja wzruszył, a to tembardziej, że sam niedole bratanka lepiej niż ktokolwiek odczuwał i z całej duszy nad nią ubolewał.

— Nie rzewliwszego w życiu nie słyszałam — rzekła wreszcie księżna. — A największą żalność chwylał mnie wskórł tej przyczyny, że on już te dzieweczki zaślubił, już ci była jego, a żadnej szczęśliwości nie zaznał. Wszelako — wiecie-li? napewno, że nie zaznał?

— Hej, mocny Boże! — odparł Maćko żęby choć był zaznał, ale on ja zaślubił, obłożnie chorąm będąc, wieczorem, a o świataniu już ja wzięli!

— I myślicie, że Krzyżacy? Bo u nas powiadali o zbójach, którzy Krzyżaków zwiędli, inną dziewkę im oddając. Mówili też o Jurandowem pisanu.

— To już nie ludzkie sądy rozstrzygnęły, jeno boski. Wielki to był, prawia, rycerz ten Rotgier, który najtępszych zwyciężał, a przecie z reki dzieciucha poległ.

— No, taki to i dzieciuch, — rzekła, uśmiechając się, księżna — co mu przepięczniej w drodze nie wlaźci. Krzywdą jest — prawda! i słusznie się krzywdzicie, a jednako z tamtych czterech trzech już nie żywie, a ten stary, który ostał, ledwie także, jako słyszałam, wydarł się śmierci.

— A Danuska? a Jurand? — odrzekł Maćko — gdzie oni są? Bóg też wie, czy i ze Zbyszkiem co ztego się nie stało, któren do Malborka pojechał.

— Wiem, ale Krzyżacy nie całkiem tacy psubraci, jako myślicie. W Malborku

to widział. Na drodze tyneckiej byliśmy w helmach, a potem raz tylko byłem u niego w Zbyszkowej sprawie, ale wieczorem, gdyż było pilno i raz widzieliśmy się w sadzie. Zmieniłem się na gębie od tego czasu i broda znacznie mi poszła. Uważałem też nieraz, że patrzył na mnie, ale wiedząc jeno dlatego, że przy dłużej z miłościwą panią rozmawiał, gdyż potem oczy całkiem spokojnie w inną stronę obrócił. Zbyszka toby był poznał — ale mnie zabaczył, a o mojem ślubowaniu może i nie słyszał, mając o lepszych do myślenia.

— Jakto o lepszych?
— Bo jemu pono ślubowali i Zawisza z Garbowa, i Pował z Taczewa, i Marcin z Wrocimowic, i Paszko Złodziej i Lis z Targowiska. Każdy z nich, miłościwa pani, i dziesięciu takimby poradził, a cóż dopiero, że ich kupa! Lepiej jemu się było nie rodzić, niżeli jeden takowy miecz mieć nad głową. A ja nie tylko mu o ślubowaniu nie wspomnę, ale jeszcze w pouczalności się wejść z nim postaram.

— Czemu zaś tak?
A twarz Maćka stała się naraz chytra, do głowy starego lisa podobna.

— Żeby mi jakowe pismo dał, za którym mógłbym przepięcznie po krajach krzyżackich jeździć i Zbyszowski w razie potrzeby dać poratowanie.

— Zali to godne czci rycerskiej? — zapytała z uśmiechem księżna.

— Godne — odrzekł stanowczym głosem Maćko. — Gdybym na ten przykład w bitwie z tyłu na niego natarł, a nie zawołał, by się obrócił, już byłbym nań za siłą ściągając, ale czasu pokoju rozumiem na jak nieprzyjaciela przywieść, tego się żaden prawy rycerz nie zasroma.

— To was poznajom — odrzekła księżna.

I skinnawszy na Lichtensteina, poznała ją z nim Maćka, pomyśliwszy, że choćby go Lichtenstein poznał, to i tak nie stałoby się nie wielkiego.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Książę raciborski przed sądem

Prokurator wniosk o 4 miesiące więzienia. Sąd wydał wyrok uwalniający.

Racibórz. W poniedziałek i wtorek bież. tygodnia toczył się przed tutejszym powiększonym sądem lawniczym proces przeciw księciu raciborskiemu, o skazaniu o zabójstwo swego stangreta Hytrka. Przebieg sądu w dniu 5 lutego zeszłego roku — podaliśmy w jednym z poprzednich numerów. Ograniczymy się tylko na niektóre szczegóły z procesu. Książę Wiktor raciborski książę von Hohenlohe-Schillingsfürst, książę von Corvey przybył w poniedziałek o godz. wpół do 10 w towarzystwie swojej małżonki, z domu księżniczki v. Oettingen i swoje go obrońcy, dr. Alsberga z Berlina na rozprawę sądową. Po stwierdzeniu personalni przystąpił przewodniczący do wypytywania oskarżonego. Na zapytanie przewodniczącego, jak sobie tłomaczy nieszczęśliwy wypadek, oskarżony oświadczył: Są dwie możliwości. Według jednej ukazał się faktycznie odniedac a postrelony Hytrek wsunął się pomiędzy niego a pomiędzy mnie. Według drugiej możliwości uważano buty i płaszcz Hytrka za odniedac. Obciążające zeznania robi radca sądowy Sokoll, który po wypadku miał termin lokalny w zwierzyńcu w Rudach. Tenże twierdzi, że w owym dniu i w tej porze dnia było tak widno, że książę mógł rozemnać buty i płaszcz Hytrka od dzikiej zwini. Strzał księcia jest mu zupełnie niezrozumiały. Po południu pierwszego dnia procesu odbył się w zwierzyńcu rudzkim jeszcze jeden termin lokalny. We wtorek przystąpiono do wysłuchania rzeczoznawców, którzy wydawali sądy, korzystne dla księcia. Następnie przystąpił prokurator do wygłoszenia swego oskarżenia, które mniej więcej tak zapoczątkował: Pewne pismo lewicowe nazwało podniesienie oskarżenia przeciw tak wysoko postawionej osobistości cudem. Prokurator państwowy jednakowoż jest prokuratorem zdrowego rozsądku ludzkiego. Czy książę, czy zebrał, wina jest wina. Prokurator uchybiłby obowiązki, gdyby ze względu na wysokie stanowisko oskarżonego nie wystąpił wobec winowajcy ze skargą. Oskarżenie przeciw księciu połączone było z wielkimi trudnościami. Byłem sobie również świadom tego, że podlegać będę ostrej krytyce. Obowiązek mój jako prokurator spełnić, gdy wystąpię przed Was, panowie sędziowie i przemawiać będę za „winien“ i żądać ukarania oskarżonego. Po rozpatrzeniu sprawy wniosk prokurator przeciw oskarżonemu o 4 miesiące więzienia. Obrońca oskarżonego przyszedł do wniosku, że księcia należy zwolnić

Książę, który następnie otrzymał głos, mógł dopiero mówić, gdy opanował wzruszenie swoje. Powoływał on się na to, że swoje wykształcenie strzeleckie otrzymał od swojego dziadka i od swojego ojca. Jak daleko tylko pamięć jego sięga, zawsze uprawiał polowanie. Wypadek spowodowany został spłotem okoliczności, za które on odpowiedzialności brać nie może. Wewnętrzne wzburzenie tak oskarżonego opanowało, że dalej mówić nie potrafił. Sąd po dwugodzinnych naradach wydał wyrok uwalniający. Koszta procesu ponosi kasa państwowa.

KRONIKA ŚLĄSKA

Kalendarz. Dnia 12 listopada 1927 roku, 5 Braci Polaków. — Wschód słońca o godz. 7 min. 16; zachód o godz. 4 min. 10.

O uwartościowieniu złożonych oszczędności w kasach powiatowych.

Rozporządzeniem z dnia 26 lipca 1927 r. postanowiono podwyższyć uwartościowienie z 12 i pół na 15 proc. złożonych oszczędności w kasach powiatowych (Kreissparkasse) i takich, które stoją pod nadzorem państwowym. Począwszy od stycznia roku 1928, 1929 i 1930 można będzie pewną kwotę, w wysokości jednej szóstej części, według przepisów statutowych danej kasy, wypowiedzieć. Kiedy i jak dalej będzie można pozostałe kapitały wypowiedzieć, wyda rząd dalsze rozporządzenia.

Uwartościowioną kwotę pieniężną, bez względu na powyższe podane warunki, mogą wypowiedzieć te osoby, które ukończyły 65 lat życia, albo roczny dochód ich nie wynosi 1000 mk., lub gdy pobierać są zmuszone zapomogi z urzędów dobroczynnych.

Powyższe wyjaśnienie niech posłuży tym czytelnikom, którzy się tak liczenie w tej sprawie o poradę do naszego biura porady prawnej zwracają.

Złodzieje przy pracy.

Boguszyce, pow. opolski. W nocy z środy na czwartek odwiedziła złodziejka naszą wieś i włamała się do kilku mieszkań. Najpierw włamała się do tutejszego nauczyciela głównego i skradła kilka ubrań i inne. U sklepianki Skowidła skradła większą ilość żywności, obuwia i inne rzeczy. W karczmie Piechaczka wpadły im tylko 2 butelki wina w ręce. Następnie udali się złodziejce do sąsiednich Dzwonic, gdzie dokonali kradzieży u karczmarza Wocki i u piekarni Gryca. Złodziejce zniknęli bez śladu.

Włamanie z kradzieżą.

Dąbrowice, pow. opolski. Złodziejce włamały się w tych dniach do pomieszka-

nia tutejszego nauczyciela głównego i skradli większą ilość obuwia, ubrań, bielizny i żywności. Sprowadzony na miejsce wypadku pies policyjny znalazł na pobliskim polu marynarkę, którą złodziejce zgubili. Sprawców nie zdołano dotychczas wykryć.

Zdobytych złodziej drobiu.

Racibórz. Tutejszej policji kryminalnej udało się wysledzić i złapać w tych dniach pewnego starego złodzieja drobiu. Jako kryjówkę na skradziony drób i króliki wyszukał on sobie pewne zakryte miejsce pod tutejszym mostem kolejowym.

Śmiertelny wypadek.

Pleńnica, pow. prudnicki. Wycuźnik Hettwer stał wlatwł onegdaj w swojej stodole z pomocą drabinki na dach, aby tam przymocować deskę. Nagle wyszła się drabinka a starzec spadł z większej wysokości na ziemię. Gdy rodzina jego, której podpadła długa nieobecność starca, udala się na poszukiwania za nim, znalazła go bez życia.

Wysiedlenie bandytów-morderców.

Kluczborek. Przed paru dniami pisaliśmy o napadzie bandyckim na agencję pocztową w Chodobie, stacja kolejowa Szumirad, przyczem bandyci zastrzelili kojarza Juzka. W tych dniach policja kryminalna aresztowała pewnego osobnika z Szumiradu, który się początkowo wypierał, ale w końcu przyznał się, że brał udział w napadzie, lecz nie strzelał. Wymienił on również kolegów napadu, ale ci zbiegli. Policja śledzi dalej i przedzej ci później bandytów zbrojnych nie minie zasłużona kara.

Bawiące się dzieci spowodowały pożar.

Rozbark. W ubiegłą niedzielę bawiły się dzieci w stodole gospodarza Stasicka przy ul. Stawowej i podłożyły tam ogień. Stodola była napełniona słomą i siano i znajdowała się wnet w płomieniach. Gdy dzieci spostrzegły co nabroiły, udaly się w ucieczkę. Stodola spaliła się doszczętnie.

Dwoje dzieci zranionych przez materiał wybuchowy.

Miechowice. Kilku dzieci z tutejszej ul. Białej znalazły w Sądzie material wybuchowy i przywiezły go do swojego mieszkania. W domu zaczęły dzieci bić młotkiem tak długo w kapsułkę wybuchową, aż ta eksplodowała. Przez eksplozję zostały dwa szkolare ciężko pokaleczeni. Jednemu z nich została przez wzbuchający materiał rozdarty brzuch i poparzenia się o jego wyzdrowieniu.

Wypadek na ulicy.

Zabrze. Zamieszujący w Porembie inwalida Krzysz upadł w pobliżu żelaz-

restauracji miejskiej z powodu osłabnięcia na bruk i doznał poważnego okaleczenia głowy, prawdopodobnie też i wstrząśnienia mózgu. Po przyłożeniu opatrunku do rąn został nieszczęśliwy kaleka przewieziony do szpitala knapszftowego.

WOJEWÓDZTWO ŚLĄSKIE

Świętokrzadzwo.

Kochłowice w Katowickim. W nocy na niedzielę niewykryty dotychczas zbrodniarz okradł nasz kościół parafjalny. Zbrodniarz dostał się do kościoła po drabinie przez wybite okno. Zręcznie obrzucił tabernakulum, wyjęli z niego Przenajświętsze Hostie, które połamali i porzucali po kościele. Drogoceńnym naczyń kościelnych, o które im niewątpliwie chodziło, nie znaleźli, gdyż takowych na noc nie zostawia się w kościele. Zabrali tylko patene, naczynie z olejem świętym i dzbanki do wina. Dalej obrzucili ołtarze z bielizny i okrycia. Z kościoła dostali się do zakrystii po wylamaniu drzwi. Z niezamkniętych szaf zabrali wiele ubrań i bielizny. poczem uszli bocznemu drzwiami, które bez przeszkody otworzyli. Wartość skradzionych rzeczy wynosi przeszło 1500 zł. Śiad za świętokradzami prowadził kierownik Wielkich Haudk, gdzie policja znalazła cingułum tj. pasek noszony przez księży przy Mszy świętej. W niedzielę rano kościół nasz przedstawiał bardzo smutny widok. Wiel. ks. proboszcz rozporządził na wszystkich nabożeństwach modlitwy o przebłaganie Pana Boga za zniewagę i zbrodnię.

Napad rabunkowy.

Kochłowice. Idący do pracy robotnik Fr. Matuszek stał został napadnięty w pobliżu kopalni Artura przez dwóch rabusiów. Sprawcy wyrwali napadniętemu chleb i trzewiki i oddalili się niepoznani.

NADESŁANO.

Chore bydło — to nieodwzajemnione witalności powietrza, wter Czas, jeżeli gospodarstwo zastępują środki przedwitalizacyjnych. — Ciągłe deszcz powodują, że pasza posiada słabnąco mało środków mineralnych. Deszcz podczas sprężania paszy przyczynia się, jeszcze do wylugowania tak ważnej dla rozwoju bydła witamin. Dla tego

nej chwili. M. Brockmann przygotowane wapno polkarmowe „Zweck Marke“, ta o gódnie uznana mieszanka soli spożywczych, dostarcza tych brakujących składników mineralnych — i co jest najważniejszą stę — M. Brockmann „Zweck-Mark“ jest przy uwzględnieniu nowoczesnych rezultatów badawczych tak słony, że tę małą ilość witamin, która w tygodniowej paszy się mieści, przed zatarciem chroni i podczas trawienia pokarmu do znaczenia przysię pozwala. Zdrowy i korańc przynosiący stan bydła zabezpieczycie sobie tylko wtenczas, jeżeli M. Brockmann „Zweck-Mark“, stale do paszy dodawac będziecie.

Nasze Klachule

dialog między Stasią a Małgosią

ulożony przez druha Klakę z Zaborza a wygłoszony przez zabrzkie druchyni Helenę Czaplakównę i Gertrudę Hofmanównę na bytomskiej wieczornicy jubileuszowej Z. P. z dnia 6. 11. 1927 r.

Stasia: Żeby wszystkie bolszewickie kanony porozwagać... Cóż się też to trzeba z tym chłopiskiem nagorszyć. Zamiast by to miało siedzieć w domu przy rodzinie, to przesiadzi całe wieczory w szynku. Dzieci boraczki wcale fatra nie znają. Ale doczekaj, ty bestyjo, ju ci za dzisiaj pokażę, kaj koza mo mleko. Jo ci ze wszystkie kudły oberwia.

Małgosia: O cóż się to Stasio tak gorszysz? Cóż się stało, powiedz przedko! Stasia: Jeszcze się tak pytosz. Przecież wiesz, że z tą starą bestyjom nie ma rady. Siedzi przez całe wieczory w szynku i pije, aż się obeldo. O dzieci to się nie staro. Nawet nie mają co wziąć do gęby... A mnie obeirzy. Jak to wyglądom? Jakby waszbret! A wiesz przecież jakich przed moim weselem wyglądała, jakich była baba!

Małgosia: Uspokój się Stasio. Ja ci to wszystko przynaję i uwierzę. Ale to zdenerowanie i tak ci nie pomoże, i tylko ci szkodzi na zdrowie. Przecież misisz dbać o swoje niedorośle dzieci.

Stasia: Ale Małgosio, kogo to by nie aufregowało? Ty mosz chłopca fajnego, a jo takiego krasonia, co wie ino siedzieć w szynku, a o dzieci nie staro.

Małgosia: Stasio, ale mi to jeszcze nie powiedziałaś, skąd to przychodzisz, gdzie to była?

Stasia: Nu a po niego! Ale co za cułaf, kiedy wchodzi do szynku, to prawie ta stara i głupia i ożarta bestyja dziurę wierce na filorze, bo pokazywał tym drugim kolegom kamratom, jak się buduje wierce na filorze. Ci drudzy patrzy a się śmieją, jak ten głupi po tym szynku locze. I obeirzy, nie jest to pokraka głupia z chlopa?

Małgosia: Ja, wprawdzie cię Pan Bóg skarał z takim mężem. Ale nie rozpaczej, i miej zaufanie do litości boskiej. On Ci dopomocze. Pomyśl sobie, jak św. Monika 40 lat prosiła za swego syna, aż nareszcie uprosiła, bo jej syn Augustyn się poprawił i został nawet biskupem i potentem świętym. A twój mąż kochany się też jeszcze poprawi.

Stasia: Co ty gadosz, łon się poprawi? Ani sobie po cichu nie pomyśl. Szaton będzie szatonem i basta!

Małgosia: Stasia, ja jestem zdania innego, i proszę Cie, słuchaj na moją doradę. Daj najpierw za twojego męża na mszę św. a potem módl się z twoimi dziećmi przez 9 dni na intencję twojego męża. Będiesz widziała, że Pan Bóg cię wysłucha i ci pomoże.

Stasia: Nie, to jest wszystko daremne. Bo jo już też żykała za niego i robia wszystko co możliwe, a jednak nie pomogło.

Małgosia: A teraz jeszcze coś. Będziesz musiała go oderwać od tych złych kolegów i dać mu sposobność zapoznać się z dobrymi i uczciwymi kolegami, żeby zaniechał te stare nałogi. Czy jest w jakim towarzystwie lub organizacji? A czyta jaką dobrą gazetę?

Stasia: W żadnym feranie nie jest a w germanizacji też nie, a cajtung czyta

nawet bardzo dobrze, co idzie za robotnikami. Ej... jak się to nazywa... nie mogę się spomnieć... aha rychtyk... teraz wiem: „Volksblatt“.

Małgosia: I cóż się dziwujesz, iż twój mąż pije i szuka jakiegogo towarzystwa? Przecież każdy człowiek musi mieć jakaś rozrywka. Widzisz, gdyby on należał do organizacji polskiej i jakiego towarzystwa, to by też częściej poszedł na zebranie, tamby usłyszał coś nowego, niekiedy nawet, pozytywne, tamby się zabawił, iby znalazł dobrych kolegów. A czyta „Volksblatt“, to nie wystarczy. Musi czytać polską gazetę, np. „Nowiny“, „Strzeche“ i „Katolika“, a ja ci zapewniam, że się wszystko zmieni na dobrze.

Stasia: A cóż to jest za germanizacja, do której ma wstąpić?

Małgosia: Nie germanizacja, tylko organizacja. A wstąpić musi, jeżeli chce być prawdziwym człowiekiem. do organizacji „Zjednoczenia Zawodowego Polskiego“.

Stasia: Ach, to się nazywo organizacja Zjednoczenia Zawodowego Polskiego?

Małgosia: Zjednoczenie Zawodowe Polskie, zapamiętaj to sobie.

Stasia: Wiesz, powiedz mi to po niemiecku, bo ja lepiej po niemiecku umia.

Małgosia: Więc, „Polnische Berufsvereinigung“.

Stasia: Aha.. Polnische Bewurstveinigung! Widzisz, to lepiej idzie po niemiecku.

Małgosia: Z twoją Polnische Bewurstveinigung! Ty ani po polsku ani po niemiecku nie potrafisz.

Stasia: Jaktó było że? A nie dziw się! Kiedy my się w szkole po polsku nie

uczyły, a po niemiecku my nie rozumiemy, choć nom wszystko rechory aufklrowali, ale i się uczyły jak papageje.

Małgosia: Więc dzisiaj prawie nie mam wiele czasu. Przy innej sposobności wiece; pomówimy. Ale o to cię jeszcze proszę, żeby twój ukochany mąż wstąpił do Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, bo tam są górniczy uczeni i to też twój mąż powoli się przyzwyczai do uczciwego życia, a potem nich czyta gazety polskie a nie tam różne niemieckie błaty.

Stasia: A dawno już to istnieje to Zjednoczenie Zawodowe Polskie?

Małgosia: No 25 lat. Dzisiaj przecież obchodzimy jubileusz 25-letni Zjednoczenia Zawodowego Polskiego. Ja właśnie się wybieram na tą wielką uroczystość obchodu.

Stasia: My nie o tem nie wiemy. „Volksblatt“ i „Volksstimme“ o tem nie pisały.

Małgosia: Hm... i też pisać nie będą, bo przecież gazeta niemiecka nie będzie pisała o uroczystościach polskich.

Stasia: To jest prawda. Bo rychtyk łoni ida gegen das... Aha... teraz jo jest klug draus... Niemcy ida do organizacji niemieckiej, a my Polacy do polskiej.

Małgosia: To jest słowo, tyś to lepiej zrozumiała jak tysiąc innych głupzych od ciebie kobiet.

Stasia: To bydziecie tam wykrzykiwać. Wy się będziecie cieszyły.

Małgosia: To się rozumie. Bawć będziemy się uczciwie po swojsku, po polsku, a potem na koniec wszyscy wykrzykniemy: „Niech żyje Zjednoczenie Zawodowe Polskie!“

Koniec.

Specjalne tanie podażę na zimę

Kupujcie zawczasu!

Chusty do okrycia	od 2.50 mk.
Chusty do talji	od 2.75 mk.
Chusty na głowę barchanowe	od 0.79 mk.
Chusty żenilowe w paski	4.50 mk.
Szale żenilowe	7.90 mk.
Chusty krymerkowe	13.50 mk.
Chusty do okrycia velourowe specj. wielkie	13.50 mk.

Fartuchy jedwabne	4.75 mk.
Afłasy jedwabne na suknie do ślaba	6.75 mk.
Sukna damskie 130 cm	od 3.75 mk.
Materje zimowe	od 0.95 mk.
Astrahan	3.50 mk.

Seal na jaki i ubrania w wielkim wyborze

Poszwy, wsypy, creas, velour, firany, materje męskie i manszester w wielkim wyborze.

Telefon
202

J. NEBEL, OPOLE

naprzeciw
rejencji

Gierige Fresser bei guter Verdauung,



daher schnelle Mast, sichert den regelmäss. Beilütterung von M. Brodmann's gewürzten Futterlaif „Süwerg-Markt“ (Mischung) — Die Qualität macht's! Nur echt in Drio-Pack. — nie löse — i. Apotheken, Drogerien u. einschläg. Geschäften. Interessante Druckwörter folgen! Wo nicht, durch

M. Brodmann Chem. Fabr. u. S. S., Leipzig-Centr. 139 e
Brodmann's Fleisch-Erweitem-Emulsion „Oleolan“
Ein schnell und sicher wirkendes Kraftiga-gemittel!

Na wesela odpusty i inne uroczystości

polecam w najlepszej jakości rozmaite
słodkie wina
„Brantwein“, koniaki,
podwójne likiery, jak zwykle
po znanych niskich cenach
Bezpłatnie wypożyczam nowe sztućce
(Bestecke) i wszelkie naczynia

Ferd. Nebel

OPOLE 1413 O

Plac Wrocławski Nr. 11,
Odrzańskie Przedmieście.

Destylacja i handel wina

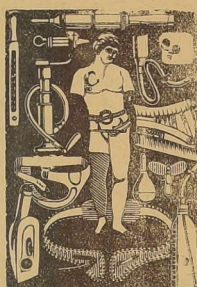
Praktyka naturalna!!

Anna Fischer, Racibórz

Sandstr. 3 narożnik ul. Kolejowej naprzeciwko
ziemstwa (Landschaft)

Choroby, zastarzałe i świe-
że, jak i choroby kobiece
mogą być uleczone.

Kamienie żółciowe usuwa się bez
operacji.



Zdrowie jest naj-
większym skarbem

Polecam
wszelkie artyku-
ły do lecz. chorób

Wszystkim, tym któ-
rzy cierpią na żołądek,
brak apetytu, reuma-
tyzm, zaziębienie, kaszel
i t. d. udzielam bez-
płatnie porady. Dla
rolników polecam

wszelkie leki, potrzebne w gospodarstwie dla
bydła, koni, krów, świa itd. gdyż mam własny
laboratorium.

Również polecam laki i farby olejne do
domowego użytku, jak i frymuse, poli-
litury, pędzle, klej, bronzy, carbo-
lineum.

Bernhard Pitsch, Adler-Drogerie, Racibórz

Wielkie Przedmieście 31.

Otwarcie interesu 4 listopada!

Nie będzie spodni podarłych

gdyż dostaniecie od 20 łatkę do załatania.
Resztki materji na ubrania,
paltoty, spodnie, płaszcz
dla panów i pań

po zadziwiająco nisk. cenach.
Ubrania dla panów i chłopc., paltoty, ubranka
dla dzieci, jupy, spodnie, ubrania robotnicze,
bo bardzo niskich cenach u

ADOLF BRASS :: OPOLE,

Kirchstrasse 10.

Makulatura

(stare gazety)

rest do nabycia.

w drukarni „Nowin“

Jeszcze taniej kupicie Obuwie!!

Buty dla robotników do sznurowania 8.50 7⁰⁰ Buty do konnej jazdy w wielkim wyborze od 26⁵⁰
Buty z holewami 16.50, 14.50 11⁰⁰ Obuwie do sznur. z kinem zaszytym od 11⁰⁰

Przekonajcie
się
sami

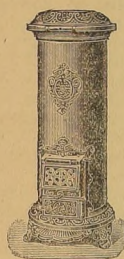
Wielki wybór: **Obuwie z sznał**
Obuwie z włośia wielbładz.
Obuwie domowe ■ **Pantofle**

Kupicie
dobrze
i tanio

Przy kupnie od 10.- mk. otrzymacie do 20.11.27 parę pantofli bezpłatnie

Schuh-Angress

Telefon nr. 625. Opole, ul. Krakowska 8 obok składu żelaza Krutschek



Piece

i przynależności

Saul Cohn właśc. Staub

Telefon
811 i 812

Racibórz, ul. Odrzańska 13

Rok zało-
żenia 1862

Nowe szory do kolasy i do pracy

pojedyncze części do szorów

i deki końskie na deszcz

poleca

ERNST SIEGISMUND, OPOLE

ul. Mikołowska 15

siodlarz

ul. Mikołowska 15

Naprawy szybko, czysto i tanio!

Gdzie sprzedajecie?

skóry i skórki bydlęce, kozie,
cielęcze, zające, królicze itd.

po najwyższych cenach

Gdzie zakupicie?

dobrze i świeże flaki na świniobicie

tylko u

H. BRAHN :: OPOLE

ulica Mikołowska

Nikoleistrasse